

Po ćmoku do rzutek

Data publikacji: 14.12.2023 19:00

- To niezwykle zawody – mówią zgodnie zawodnicy i przekonują, że „po ćmoku” też da się strzelać i to celnie.

Trap po ćmoku w Goleszowie, fot. mat.pras.

„Trap po ćmoku – o Puchar Starosty Cieszyńskiego” organizowany jest regularnie od kilku lat przez jedyny klub strzelecki z powiatu z licencją PZSS – Cieszyńskie Bractwo Kurkowe. Ostatnie zawody odbyły się w minioną sobotę, 9 grudnia w Goleszowie, na terenie strzelnicy KŁ „Hubertus”.

Trap, to dyscyplina olimpijska strzelectwa sportowego, w której z gładkolufowych strzelb śrutowych oddaje się strzały do rzutek wyrzucanych z maszyny pod różnym kątem. Wg reguł ISSF w trapie strzela się z pięciu stanowisk rozmieszczonych wzdłuż linii równoległej do linii wyrzutni oddalonych o 15 metrów od grupy wyrzutni. Rzutki wyrzucane są w losowy sposób i mogą być wyrzucane pod różnymi kątami, ale nie więcej niż 45°.

- *Niegdys strzelano do 200 czy 300 rzutek, dziś strzela się do 125, my strzelamy na zawodach „Trap po ćmoku” do 45. Każdy zawodnik ma trzy rundy i co kolejkę zmienia się pozycję strzelca na jednym z pięciu stanowisk.* – wyjaśnia Magdalena Panek, wiceprezes CBK i współorganizatorka zawodów.

„Trap po ćmoku” to nietypowa forma zawodów wymyślona przez CBK, gdyż strzela się po ciemku. Oczywiście miejsce, gdzie lecą rzutki jest oświetlone, ale sami strzelcy stoją w ciemności.

- *Oczywiście chodzi też o współzawodnictwo, ale tak naprawdę liczy się integracja środowiska. Na zawody przyjeżdżają strzelcy z klubów sportowych, myśliwi, byli mundurowi. Prócz samego strzelania spotykamy się, by rozmawiać, dzielić wrażeniami z minionego, strzeleckiego, roku. Jest zawsze miła atmosfera przy kominku, dobrym jadle w pomieszczeniach udostępnionych przez Koło Łowieckie Hubertus z Goleszowa* – zauważa Panek.

Sobotnie zawody zgromadziły 27 zawodników – ich ilość musi być ograniczona:

- *Oddanie 45 strzałów przez każdego z zawodników trochę trwa, jeśli doliczyć do tego zmianę pozycji oraz zmianę grupy (w jednej grupie może być maksymalnie 5 strzelców), to zawody mogą się przeciągnąć do nocy* – wyjaśnia Panek.

W ciągu roku „Trap po ćmoku” odbywa się tylko dwa razy – w grudniu. Drugie i ostatnie zawody planowane są na 29 grudnia. Zostało parę wolnych miejsc. Zapisy i szczegóły na profilu FB [Cieszyńskiego Bractwa Kurkowego](#).